

Sprawozdanie z wyprawy do doliny Ak-Su w Kirgistanie

Naszą podróż rozpoczęliśmy 09.08.2025 na lotnisku w Krakowie. Stamtąd poleciliśmy przez Sambuł do Biszkeku, a następnie do Osz. Po przylocie czekała nas około 6-godzinna podróż samochodem do wioski Batken, gdzie zatrzymaliśmy się w lokalnym Guest Housie.

Następnego dnia jeepy przewiozły nas w głąb doliny. Na wjeździe spotkaliśmy się z kontrolą paszportową prowadzoną przez wojsko. Po 2,5 godziny jazdy offroadowej dotarliśmy do miejsca, skąd rozpoczęliśmy 7-godzinny trekking z końmi do Base Campu.



Dzień po przybyciu do bazy rozpoczęliśmy wspinanie aklimatyzacyjne.

- Zespół Pallus–Zieliński wybrał drogę *Voie de droite* (6c, 350 m) na Petit Russe.
- Zespół Dobrzański–Kunc–Kowalczyk udał się na *Missing Mountain* (6b, 600 m) na Pamir Pyramid z planem biwaku na szczycie i kontynuacji na Tour Russe drogą *Perestroika Crack*.

Niestety dopadła nas choroba wysokościowa i po biwaku byliśmy zmuszeni do odwrotu. W bazie spotkaliśmy się z Pawłem i Lamą, którzy planowali *Perestroikę* z biwakiem pod drogą. My zdecydowaliśmy się odpocząć i wystartować następnego dnia o 3:00, aby spotkać się z nimi pod ścianą.

Perestroika Crack (7a, 850 m) okazała się jedną z najpiękniejszych dróg, jakie kiedykolwiek pokonaliśmy. Niestety zejście przez system rys było problematyczne – liny kilkakrotnie się klinowały. Na szczęście zjazdy w dwóch zespołach przebiegały sprawniej. Do Base Campu dotarliśmy o 2:00 w nocy po serii zjazdów w deszczu.



Zdjęcie z Perestroika Crack

Następne dni przeznaczaliśmy na odzyskanie lin z *Perestroiki* oraz przejście *French Route* (6c, 280 m) na Petit Russe. Po aklimatyzacji zaczęliśmy spoglądać w stronę dominujących szczytów po prawej stronie doliny – Odessa, Kyrkchilty i Kotiny.

Z Base Campu wyraźnie było widać linię na południowo-wschodnim filarze Piku 4300 – iglicy położonej na prawo od Odessy. Leon, Piotrek i Paweł podeszli pod ścianę, wykonali rozpoznanie dronem i stwierdzili, że linia jest logiczna, a skała dobrej jakości. Zostawiliśmy depozyt (woda i część sprzętu) i wróciliśmy do bazy na przygotowania.

W międzyczasie Patryk i Lama pokonali *Atlantyde* (6c, 700 m, OS) na Ortoyubku – droga okazała się jednak mało urodziwa.

W dniach 20–21.08 otworzyliśmy nową drogę na Piku 4300 – **„Phillar of Experience” (VII-, ED-, 1900 m długości, 1000 m deniwelacji)**. Na drodze nie zostawiliśmy żadnego sprzętu. Zjazdy zakładaliśmy częściowo sami – dwa z bloków ze szczytu oraz ok. 300 m w stronę przełęczy, gdzie natrafiliśmy na stare rosyjskie stanowiska, wymagające jednak wymiany lub uzupełnienia.

Tego samego dnia Patryk i Lama dokonali pierwszego powtórzenia drogi **„Game of Forty” (7b+, 650 m, PP)** na ścianie Ulukbek Wall, otwartej przez włoski zespół Ragni Di Lecco. Szczególnie w pamięć zapadł wyciąg w płycie – 60 m długości, tylko 3 spity.





Po tych akcjach potrzebowaliśmy kilku dni odpoczynku. Z czasem wróciliśmy do planów wejścia na Pik Odessy i Kyrkhilti.

- **Paweł i Patryk:** droga Nazarova (5B, 6c, 880 m) na Odessie – całość pokonali w 1 dzień i tego samego wieczoru wrócili do bazy.
- **Leon, Piotrek i Lama:** droga Potankina (6A, 7a, wariant z Wielkim Zacięciem, 1950 m) na Kyrkhilti – akcja 3-dniowa z 2 biwakami w ścianie, zakończona powrotem do bazy w nocy trzeciego dnia po ponad 30 zjazdach. Najprawdopodobniej zrealizowali nowy wariant tej linii.



W czasie gdy drugi zespół działał w ścianie, Paweł i Patryk otworzyli nową, krótszą drogę nad obozem – „**Waiting for Ibex**” (6c).



Na zakończenie działalności górskiej wybraliśmy się konno do równoległej doliny Kara-Su. Ostatnie dni spędziliśmy na powrocie do Polski – podróż zajęła nam od niedzieli do środy.



Po akcji zaczynamy powrót do Polski, który trwa od niedzieli do środy.

Bardzo dziękujemy Ministerstwu Sportu i Turystyki, Polskiemu Związkowi Alpinizmu i Fundacji Jerzego Kukuczki za wsparcie wyprawy.

